

Machinacje Boussaca

w zakładach żyrardowskich

W wielkim procesie o gospodarkę w sp. akc. Zakładów Żyrardowskich rozpoczynającym się w dniu 26 b. m. znajdują się niezwykle rewelacyjne dokumenty potwierdzające zarzuty mniejszości akcjonariuszów polskich Żyrardowa. Niezależnie od machinacji popełnianych przy zakupie surowców i transakcjach kredytowych zarząd z ramienia Boussaca uciekał się do innych tricków. 633.000 złotych wypłacono z funduszy Żyrardowa na rzekomą eskurację fabryk od ognia w francuskim towarzystwie ubezpieczeniowym w Paryżu.

W czasie badania korespondencji i pokwitowań w biurach Żyrardowa, przez biegłych sądowych, nie znaleziono jednakże żadnych polis, ani dokumentów towarzystwa ubezpieczeniowego, co pozwala przypuszczać, że cała asekuracja była fikcją, a sumy

które ona pochłonięła przeszły bezprawnie na bliźniaczy koncern Boussaca C. I. C.

Nie mniej rewelacyjne momenty ujawniło badanie transakcji bankowych Żyrardowa. Tak n. p. zawarto za pośrednictwem Banku Francusko - Polskiego transakcję kredytową na 250.000 dolarów, pozostającą w związku z umowami oświatowym C. I. C., przyczem koszty kredytów wyniosły aż 30 proc. rocznie.

W toku procesu poruszona ma być również kwestia należności Skarbu Państwa od Żyrardowa, jak i historia przejęcia Zakładów z rak zarządu państwowego.

Ekspertzy stwierdzili, że zasadzone przez Sąd Okręgowy w Warszawie na rzecz Skarbu Państwa w roku 1929, wydanie Skarbowi 40.780 sztuk akcji Żyrardowa nie doszło do skutku, a akcje te przeszły w ręce Boussaca i zaważyły

na losach nowego zarządu Zakładów. Po dziś dzień Skarb Państwa nie otrzymał od Francuzów 424.576 franków szwajcarskich z 15 proc. od dnia 22 stycznia 1905 roku, co w przeliczeniu na złote polskie sięga już sum miljonowych. Miało to być rekompensata za pożyczki w bankach państwowych.

Przegląd prasy

PĘD CHŁOPÓW

Dyskusja wywołana faktem coraz wyraźniejszego ciążenia mas chłopskich ku wyzwoleniu ekonomicznemu ożywia się. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

„Pęd chłopów” będzie coraz silniejszy i coraz powszechniejszy. Postawi on na porządku dziennym wobec narodu i wobec rządu cały szereg zagadnień, na które opinia i rząd będą musiały dać odpowiedź... czynami! Postawi także zagadnienie żydowskie. Bo skoro synowie chłopów za-

czą brać w swe ręce handel i rzemiosło w małych miasteczkach, to trzeba będzie coś zrobić z żydami, którzy dotychczas i handel i rzemiosło uważają prawie za swój monopol...

Zbliża się szybkimi krokami chwila, gdy zarówno każdy Polak, jak i cała zbiorowość polska — naród i państwo — staną wobec pytania — po jakiej stronie — żydowskiej, czy chłopskiej. Bo — powtarzamy to z naciskiem — w tej sprawie nie jest możliwe stanowisko polowiczne, nie może być kompromisu.

Ażby wielkie, dziejowe przeobrażenie społeczne, jakie się w Polsce rozpoczyna, odbyło się bez wstrząsów i z pożytkiem dla Polski, trzeba, by w kraju naszym u steru spraw stali ludzie, którzy doniosłość tego przeobrażenia rozumieją, którzy mają odwagę stanąć całkowicie i bez zastrzeżeń, na gruncie interesów chłopów polskich, ponieważ te interesy są w tym wypadku całkowicie zgodne z interesami narodu polskiego.

Zjawiska, których jesteśmy świadkami, to nie są pojedyncze odruchy, ale zupełnie zdrowy naturalny pęd mas do obrony swego gospodarczego stanu posiadania.

NIE BLASKI, LECZ CIENIE...

„Głos Narodu” wskazuje na nie slychające ujemne skutki reformy szkolnej min. Jędrzejewicza. Wiele plusów jej zaginęło w czasie realizowania, minusy natomiast wystąpiły jeszcze wyraźniej.

Oto jak wygląda w praktyce nowa hierarchia ustroju szkolnego:

„Jednolita szkoła” została na papierze. Chłopak, który miał bez żadnych egzaminów swobodnie przechodzić z jednego stopnia na wyższy (ze szkoły powszechnej do średniej), poddany jest dziś egzaminom — trudniejszym i dokończalszym, niż za czasów, kiedy szkoła nie była „jednolita”.

„Siedmiolletnia szkoła powszechna” pozostała fikcją. Wiś zaś modli się o jednoklasowe szkoły, bo nawet tych szkół nie ma w dostatecznej ilości. O wielkości rojących ognisk świadczą dziś gdzieś tam dumne pałace — szkoły, po których dzieci mogą chodzić tylko obute w papuce. Jak po salach muzeum w Łazienkach...

Nie lepiej jest ze szkołą średnią. Na przyszły rok mają być otwarte licea. A jeszcze dziś nie wiadomo, jakie będą miały konkretnie zakres nauki, ile ich będzie, gdzie będą tworzone i t. p.... Trzeba będzie improvizować w ostatniej chwili!

WALKA O FRANCJĘ — PRZECIWI MIEDZYNARODÓWKOM

Francja płaci już za zwycięstwo „Frontu Ludowego”. Trzecia i Czwarta Międzynarodówka, którą wymyśliła Moskwa, by odwrócić uwagę od swoich knoń, anarchizują państwo na wysięgi rząd socjalistyczny - radykalny trwający z łaski komuny, jest bezsilny. Dochodzi do głosu podburzona ulica. Wola tłumy wpływa na decyzje parlamentu.

Nieustanne strajki, zaburzenia, zagrożenie ładu i spokoju, osłabienie bezpieczeństwa, niepewność waluty, zagrożenie jednolitości, pierwsze pomruki niezadowolenia w kolonjach — oto smutny bilans.

Nie dziwnego, że w tym momencie tak ciężkim dla Francji, „Krzyż Ognisty” zabiera głos, derdając się na akcje polityczne.

„I. K. C.” przynosi syntezę programu ruchu p.k. de la Rocqua, przywódcy organizacji.

1) Prawo do pracy i sprawiedliwe wynagrodzenia.

2) Zaczęta dla rodzin, otaczających opieką kobiety, pozostawione w ognisku domowym.

3) Organizowanie robotników wiernych losom przedsiębiorstwa.

4) Moralność w życiu publicznym i prywatnym kierowników.

5) Organizacja zawodowa, szkoły zawodowe, reglamentacja pracy.

6) Francja silna, przyjazna, rozwijająca się i zjednoczona.

7) Granice broniące, miasta uspokojone, metropolia i kolonie zorganizowane stosownie do wymogów życia współczesnego i dobrobyt dla biednych.

8) Organizacja wypoczynku.

9) Związanie Francuza z jego ziemią.

10) Wolność myśli, pracy i przynajmniej.

Manifest p.k. de la Rocqua proklamuje w dalszym ciągu:

„Potęgamy egoistyczną senność, jakiej obraz dawał światu przez 18 lat powojenne rządy Francji. Odepchnijmy demagogię rozruchów, która paraliżuje i rujnuje systematycznie wytwórczość. Odrzucamy metody, które popierają upokorzenie i użeranie robotników. Strážniemy dyktaturę kapitalizmu, odrzucamy służalczość etatystyczną, z którą mogą się pogodzić inne państwa, ale które nie znosi uprządkowany indywiduizm naszej rasy. Nie chcemy ani wojny międzynarodowej, ani wojny domowej.

Będziemy zwalczać, jako najgorsze plagi nepotyzm, kumulowanie posad i subwencje. Złamiemy i zastąpimy pojedynkami serwituty i nieważki klasową.

Idąc pod hasłem walki o Francję silną i zjednoczoną, „Krzyż Ognisty” będzie miał za sobą niewątpliwie całą „młodą Francję”, będzie miał pełne poparcie sił, które w marksizmie widzą źródło rozkładu. Od tego czy potrafi on porwać za sobą naród, złamać złowrogą siłę międzynarodówek, obronić wielkość Francji, zależy wiele nie tylko między Renem a Pirenejami, ale w całej Europie i w świecie.

Niemieckie fabryki samochodów

starają się o rynek polski

Niemiecki przemysł samochodowy, który uzyskał w polsko-niemieckim układzie handlowym z listopada u. r. wcale pokaźne kontyngenty przywzowowe na samochody osobowe, ciężarowe, motocykle i rowery, zabiega bardzo usilnie o utrwalenie zbytu dla swej produkcji i na rynku polskim. Obserwując rozwój sprzedaży samochodów w Polsce w ramach skrzętnie wyzyskiwanych kontyngentów, starają się nie-

mieckie czynniki przemysłowe ustalić na przyszłość takie metody postępowania, które umożliwiłyby rozszerzenie zbytu na rynku polskim produkcji niemieckiego przemysłu samochodowego.

Ostatnimi czasy przeprowadzone zostały skrzętnie niemieckie badania rynku polskiego pod tym właśnie kątem widzenia. Badania te wykazały, że rzadka na ogół w Polsce sieć kolejowa, która przedstawia się szczególnie u-

bogo na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, powinna sprzyjać wzrostowi zbytu samochodów w Polsce. Czynnikiem hamującym wzrost zapotrzebowania na samochody w Polsce, jest — zdaniem fachowców niemieckich — zły stan dróg i brak decyzji co do budowy nowych szos w rozmiarach, odpowiadających potrzebom kraju. Drugim czynnikiem, wpływającym hamująco na zbył samochodów w Polsce, jest niedość zdecydowana polityka w dziedzinie motoryzacji. Największym jednak hamulcem jest — jak utrzymują specjaliści niemieccy — mała stótkunkowo siła nabywcza ludności Polski.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, uważają fachowe czynniki niemieckie, że w ramach istniejących na rynku polskim możliwości należy pomyśleć o szybkiej organizacji sprzedaży w Polsce części do samochodów niemieckich, jakie nabywane są przez klientów polską. Jako dalszy postulat wysuwana jest konieczność zorganizowania na terenie Polski reprezentacji niemieckich fabryk samochodowych oraz właściwie postawionej organizacji kredytowej przy sprzedaży tych samochodów.

Chcieli zburzyć dworzec w Warszawie

Ukraińcy kwestionują

wiarogodność archiwum Senyka

LWÓW, 18.6. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie w procesie Bandet i tow., adw. Zahajkiewicz uwniósł o reasumację wczorajszej uchwały sądu, dopuszczającej jako dowód sądowy niektóre ustępy z t. zw. archiwum Senyka. Obrona po zapoznaniu się z temi dokumentami stanęła na stanowisku, że nie noszą one cech dokumentów wiarygodnych.

Prok. Prachtel - Morawiański w replice stwierdził, że zaproponowane przezeń do odczytania ustępy dotyczą tylko osk. dr. Hnatowicza, dziwnym więc jest, że obrona imieniem wszystkich oskarżonych sprzeciwia się ich odczytaniu. Co do mocy dowodowej tych dokumentów, to o ich wiarygodności, sędziowie przysięgli sami wyrobią sobie zdanie.

Sąd po naradzie postanowił oddalić wniosek obrony i przystąpił do odczytywania pewnych ustępów archiwum, dotyczących przewidywa krajowego w latach dawniejszych, używającego pseudonimu Liwyk. M. in. jeden z zagranych szefów OUN pisze o Liwyku, że zamierza on zorganizować spółdzielnię jedwabniczą.

Osk. Hnatowicz, badany na początku procesu, zeznał na pytanie prokuratora, że zajmował się bliżej jedwabnictwem i jeździł na zwiedzenie stacji w Milanówku. Z wymienionego listu działacza zagranicznego wynika, że Liwyk

Ukraińcy z Wołynia

u premiera Składkowskiego

Wczoraj p. prezes Rady Ministrów Sławoj - Składkowski przyjął delegację ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej Wołynia w osobach posłów Tymoszenki, Skrypnyka i ks. Wólkowa.

Delegacja przedstawiła p. premierowi aktualne potrzeby ludności ukraińskiej na Wołyniu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Min. Kwiatkowski

przemówi do senatorów

Jutro w sobotę odbędzie się posiedzenie senackiej komisji dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach. Na posiedzeniu tem przemawiać ma wicepremier Kwiatkowski.

Większe hipoteki

będą podzielone

Jak donosi Agencja „Iskra”, minister Sprawiedliwości postanowił dokonać podziału wszystkich większych hipotek na terenie całego Państwa.

W najbliższym czasie nastąpi podział hipotek miejskiej i ziemskiej w Warszawie.

Zawiły spór prawny

Austrjacka skarży o alimenty

urzędnika wojewódzkiego

W najbliższych dniach wydział odwoławczy Sądu Okręgowego będzie rozpatrywał niezmiernie trudną z punktu widzenia prawnego skargę Elzy Nagel - Miller przeciwko panu S. o alimenty dla jej syna.

Pozwany przebywał w czasie wojny na kuracji w szpitalu wojennym w Wiedniu, gdzie nawiązał znajomość z obecną powódką. Dziś skarżąca ma syna 20-letniego. Z polecenia swego przełożonego pułkownika, pan S. podpisał deklarację, że będzie wypłacał określoną kwotę pieniężną na utrzymanie owego dziecka, nie stwierdzając bynajmniej w tej deklaracji, że uznaje go za swego syna.

Po szeregu lat, przeciwko panu S. który pełnił funkcje urzędnika w jednym z urzędów wojewódzkich wpłynęła skarga Austrjackiej o wypłacanie alimentów. Powo-

łany bronił się tem, że bynajmniej do ojcostwa dziecka się nie przyznaje. Sprawa przeszła przez szereg instancji a ostatnio i przez Sąd Najwyższy ponieważ wyłoniły się bardzo trudne kwestie prawne i proceduralne, a więc czy stosować należy ówczesne prawo austrjackie cesarskie, czy obecne prawo polskie, dalej według jakiegoś ustawodawstwa regulować kwestię przedawnienia.

Ostatnio Sąd Najwyższy uchylił wydany przez Sąd Okręgowy wyrok przyznający wypłatę alimentów i nakazał rozpoznanie sprawy nanowo przed tymże Sądem Okręgowym, lecz w innym składzie sędziów. Sprawa budzi specjalne zainteresowanie wśród znawców prawa międzynarodowego prywatnego, dotychczas naogół niedokładnie jeszcze w szeregu państw unormowanego.

Płoną

domy żydowskie

Jak donosi żydowska „Chwila” w ciągu ostatnich dwóch tygodni kronika notuje pożary, których przyczyny dotychczas nie ustalono, a mianowicie: w Korczynie p. Korczów k. Uhnowa spaliło się jedno domostwo żydowskie, a mieszkanię jego Akselrad wyprowadził się do drugiego żyda (Duetscher). Na trzecią noc spalił się i ten drugi. W Krzewi-

cy spaliły się zabudowania trzech rodzin żydowskich w Wasylowie dwóch rodzin w Machnowku w jednej i tej samej chwili spostrzeżono pożar na wsi u jednego z żydowskich mieszkańców, a drugi we dworze. Ten ostatni zlokalizował się na miejscu powstania pożaru. Szkody są duże. Energiczne dochodzenia policji nie wykryły narazie sprawców.

Jak żyje z rodziną

Bezdomny, bezrobotny obywatel

Niedawno w Warszawie, a później w innych miastach Polski: Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy itd., krążył po ulicach inteligent z wielką tablicą na plecach i pierśsiach, na której wypisane były dane dotyczące jego zawodu i obecnej sytuacji.

Smutny to wynik obecnej nędzy, zjawisko, które zaczyna się niestety upowszechniać. Bo o to za przykładem jednego, poszli inni. Na ulicach Warszawy spotyka się już takie żywe reklamy nędzy, proszące o jakąkolwiek pracę i przybierające tę formę demonstracji.

Ostatnio w Łodzi przy ul. Zawadzkiej przed domem nr. 11, gdzie mieści się wydział opieki społecznej, zawiłał osobiwy pojazd. Ręczny wózek okryty był deskami i dyktą i opatrzone dzikiem. Na dykcie widniał duży czerwony napis: „Bezdomny i bezrobotny obywatel”. Wózek ciągnął wynędzniały mężczyzna, popychała wózek kobieta w łachmanach. Gdy wózek stanął przed wydziałem opieki społecznej, mąż czyzna otworzył drzwiczki budki na wózek i ku niemałemu zdziwieniu przechodniów wyciągnął stamtąd troje dzieci w wieku do 12 lat.

Bezrobotnym okazał się Franciszek Mrozek z Wólki Bętkowskiej, pow. sieradzkiego. Mrozek ostatnio mieszkał w Zdunskiej Woli, gdzie był zatrudniony w charakterze pracownika dniówkowego. Ostatnio, jako bezrobotny został wykłusmitowany. Za ostatnie pieniądze nabył wózek, ulokował w nim dzieci i z całą rodziną przyszedł do Łodzi szukać jakiegokolwiek pracy. Wydział opieki społecznej udzielił rodzinie Mrozków jedynie niewielkiej zapomogi doraźnej, kierując ją spowrotem do miejsca pochodzenia, t. j. do Wólki Bętkowskiej.

Objawy nędzy są coraz bardziej przerażające i coraz bardziej beznadziejne.

Min. Ulrych

bawił w Płocku

PŁOCK, 18.6. (PAT). W dniu 16 czerwca w godzinach popołudniowych bawił w Płocku w towarzystwie wojewody warszawskiego Nakoniecznikoff - Klukowskiego, pan minister Komunikacji J. Ulrych.

Po odbyciu konferencji z miejscowym wicestarostą Jaworskim, p. minister dokonał inspekcji nowobudowanego się portu na Wiśle oraz interesował się sprawą budowy nowego mostu, oglądając miejsce na Wiśle, którego ma przebiegać linia kolejowa.

Zmieniono okręgi

do nowych wyborów w Łodzi

Wprowadzić nie zarządzono jeszcze wyborów do Rady miejskiej w Łodzi, ale ponieważ rzecz jest w zasadzie zdecydowana, władze miejskie przystąpiły do układania spisów wyborców. Miasto, podziel-

one dawniej na 10 okręgów wyborczych, obecnie podzielono na 12 okręgów.

Wybory odbyć się mają w pierwszych dniach października.

Wędrujący zimny piorun

przeszedł kilkanaście mieszkań

TORUŃ, 18.6. Mieszkańcy baraków przy ul. Pod Dębów Górami przeżyli emocje, wywołane dziwnym, zimnym piorunem.

Nocą piorun uderzył w antenę jednego z domów, przyczem zniszczył antenę, nie uszkadzając radjoaparatu, poczem przesunął się o kilkadziesiąt metrów wpadając do baraku.

Mieszkaniec baraku, Zygmunt Bukowski, spał leżąc z dzieckiem w łóżku. Wpadający piorun zdarł z leżącego pierzynę, częściowo ją

niszcząc i odrzucił dziecko na podłogę. Bukowski doznał porażenia i ołguchł, dziecku nic się nie stało. Przesuwając się po dachach wiążących trzcinę pod tynkowaniem baraków, piorun przeszedł przez 15 mieszkań. Druty zostały przepalone, a ściany baraków noszą w wielu miejscach podobne ślady jak przebiecia kulami karabinowymi. Więcej ofiar w ludziach nie było.

W niektórych barakach piorun przechodząc potłukł szyby, podzielał tynk i popruł sufit.

Wolne stanowiska sędziowskie

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości, z dnia 15 czerwca r. b., zostały ogłoszone następujące wolne stanowiska sędziowskie: Białystok — sędzia okręgowy, Kielce — sędzia grodzki, Łódź — sędzia grodzki, Nowogród — sędzia okręgowy, Puck — sędzia grodzki, Stanisławów — sędzia okręgowy i sędzia grodzki, Warszawa — sędzia okręgowy, Wilno — sędzia okręgowy, sędzia śledczy i sędzia grodzki, Włodzimierz — sędzia grodzki.

Narodowa manifestacja 1000 chłopów

MIECHÓW, 18.6. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie publiczne Stronnictwa Narodowego, pod hasłem walki z komunizmem. Na zgromadzenie pod gołym niebem starostwo nie udzieliło zezwolenia. Na zebranie stawilo się około 1000 chłopów, z najbliższej okolicy. Manifestowano na cześć obozu narodowego, przeciw komunizmowi.

Pobicie w Miłosinie

Jak donosi prasa żydowska, o negdaj został napadnięty w Miłosinie Mordochaj Bieliszewski, ugodzony kamieniem w głowę, brojącego krwią przechodnie przebiegli do domu, gdzie wezwany lekarz udzielił mu pomocy.

Izba prasowa w Austrii

Z Wiednia donoszą agencji PRESS, że ukazało się tam rozporządzenie, powołujące do życia Izbę prasową. W Izbie tej mają być reprezentowane 4 grupy: wydawców, dziennikarzy, pracowników administracji i pracowników drukarni.

Zmarł mając 115 lat

KALUSZ, 18.6. Zmarł tu wieśniak Han, który osiągnął wiek 115 lat. Staruszek do ostatnich chwil trzymał się bardzo dobrze i był rzeźki. Długowieczność swą przypisywał skromnemu życiu.